GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POSŁA WOJEWODZTWA PŁOCKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 5. Lipca 1793. Roku in Turno
MIANY.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!

Prześwietne Stymujące Rzeczypospolitey Stany.

Widzę z jedney strony — z jedney mówię strony nayczulszą troskliwość, ażeby trafom ślepym, obojętnemu tłómaczeniu, i niewytrawionym dobrze słowom, niepodać ostateczney decyzyi losu Przyjacioł, Krewnych i wspoł-ziomków naszych. Widzę z drugiey, albo zimną obojętność, albo wyszukane milczenie, albo natrząsające jakieś litowanie się, z prostoty jakoby tych, co jeszcze ratować chcą Oyczyznę. Różnica między nami zdaje się bydź jednak nie mała, czy cały Kray, jak był przed związkiem Nayjaśnieyszey Konfederacyi Targowickiey, czy resztę, którą nam złe jey wrogi zostawiły, ratować mamy. Nayjaśnieysze Stany! Co zdaje się bydź rękoymią, i hasłem towarzystwa, że bespieczeństwo losu swego łącząc razem, i łudzić Delegacyą części swego towarzystwa mocą targowania o resztę, i to się ma rozumieć i o związku Narodu. Nie mamy władzy przedać lub frymarczyć Zon, Dzieci, ziomków, powinowatych, przyjacioł, i ich wolności; która darem Boskim, a nie szafunkiem jest Seymów Polskich. Ich majątków, które potem czoła, lub sławą oręża nabyli ich Przodkowie pod swobodami Praw wolnych Obywateli, zaprzysiężonych przez Antecessorów swych i Ciebie Miłościwy Panie. Znasz dobrze, i znałeś Nayjaśnieyszy Panie, że przechodzi moc Króla Polaka, myśleć nawet o Alienacyi cząstki naymnieyszey Kraju, która nie jest dziedzictwem Osoby, ale urzędowania Twego. Królu Nayjaśnieyszy! Wiem z przekonania, iż życzyłeś i pragniesz utrzymać i zostawić to Potomkom, co ci równie dobrzy i sławni zostawili Królowie. Przysiągłeś to Królu, toś nam i świeżo tu obiecał chlubną determinacyą, i tey po Tobie czeka Europa i potomność. Nie słuchay głosu serc, którzy mówią, że

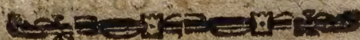
)1(przy-

przyſięga jeſt niczym, którzy zwalniając tę nayświętſzą moralności i towarzyſtwa warownię, natrząſają ſię z Praw Boſkich i ludzkich. Królu Namazańcze Boſki! powołanie Twoje jeſt bydź ſtróżem Praw, Religii, cnot, i moralności. W tym zdarzeniu, Królu Miłościwy! mówić możeſz śmieley, jak w tych uſtawnie uboczących zdarzeń proſzony, bo te nayczęściey ſpokoyność i delikatność Twoją, nie bez Projektów narażają.

Nayjaśnieyſze Stany! zacóż tu widzę te nalegania Przyſtępowania do Inſtrukcyi? zacóż tę ſkwapliwość w udecydowaniu ryczałtem, nie zaś Categoriatim, podług Prawa Konſtytucyi 68? Zdaje ſię, że podłością naſzą chcemy przewyżſzyć ſame nawet obcych kalkulacye na niey, gdy zdajemi ſię mieć naywyżſzą niecierpliwość zwolennictwa naſzego hołd uczynić.

Widzę Nayjaśnieyſze Stany! żeśmy ſię ani zaſtanowili doyrzale, co nam pierwotniey zoſtawało czynić, nim do tego śliſkiego i oſtatecznego śrzodku wzieliśmy ſię. Czemuż nie zalecamy Pieczętarzom, iżby nam Rapport Dyplomatyczny ſtoſunków naſzych z Europą wprzód podali? czemuż nie czekamy przynaymniey odpowiedzi jakichkolwiek przyſzłych od Dworów Cudzoziemſkich? Te mogą bydź ſkazówką, te jedną rozſądną dać nam mogą Bazim, na którey budować mamy Projekt Inſtrukcyi dla Delegacyi. Inne, albo Romanſem, albo owocem pokątnych konferencyi ſą, i będą.

Lecz mimo tych Uwag, gdy przychodzicie Nayjaśnieyſze Stany, mimo mówię jakiegokolwiek względu na Oyczyznę, którey grob otwarty bydź widzę. Z tych miar, i temi wſparty poprzedniczo wyrażonemi Uwagi, przed większością zdań ſchylam głowę moją. Ale z przekonania właſnego, ani za tym, który Kanclerze przynieśli, ani za tym, który Deputacya poprawiła, nie jeſtem, ani będę.



2.000 —

